

Snajperów wynajęli przywódcy EuroMajdanu?

6 marca 2014

To Kreml przekonał byłego już dziś prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza do pójścia na ustępstwa wobec opozycji i podpisania 21 lutego zerwanego później porozumienia – podał 5 marca dziennik „Kommiersant”, powołując się na rosyjskie źródło dyplomatyczne. Według informatora gazety podczas rozmowy telefonicznej 21 lutego prezydent Rosji Władimir Putin „wezwał Janukowycza do odstąpienia od planowanego wprowadzenia stanu wyjątkowego i porozumienia się z opozycją w imię przerwania rozlewu krwi”. Źródło „Kommiersanta” utrzymuje, że o „wpłynięcie na Janukowycza” poprosił Putina prezydent USA Barack Obama, a także przywódcy Niemiec, Francji i Polski. „Oni ze swej strony obiecali Kremlowi, że dopilnują, by ukraińska opozycja wypełniła wszystkie punkty porozumienia z 21 lutego, łącznie z powołaniem rządu „jedności narodowej”, przeprowadzeniem reformy konstytucyjnej i przedterminowych wyborów oraz oddaniem nielegalnie posiadanej broni” – przekazuje dziennik słowa swojego rozmówcy. „Janukowycz wszystkie swoje zobowiązania wypełnił. Opozycja nie wypełniła żadnego” – cytuje „Kommiersant” swoje źródło. „Teraz Unia Europejska i Stany Zjednoczone wzywają nas do „patrzenia w przyszłość” i udawania, że żadnego porozumienia nie było. Jednak my na to nie pójdziemy” – oświadczył informator gazety. Rozmówca „Kommiersanta” również zaprzeczył, jakoby Putin przyjął propozycję kanclerz Niemiec Angeli Merkel powołania do życia pod egidą OBWE międzynarodowej misji, która przeprowadziłaby dochodzenie w sprawie sytuacji na Krymie. „Istnieją obawy, że próbuje się nas wciągnąć w różne formaty w imię legitymizacji nowego rządu ukraińskiego. My gotowi jesteśmy kontynuować dialog z naszymi zachodnimi partnerami, ale tylko jeśli oni wrócą do porozumienia z 21 lutego, a w negocjacjach będą uczestniczyć wszystkie siły polityczne

Ukrainy. Moskwa nie będzie nalegać, by do władzy wrócił Janukowycz. Będzie jednak zabiegać o to, by teki ministerialne zostały ponownie podzielone z uwzględnieniem interesów regionów Ukrainy, które nie poparły Majdanu” – oświadczyło źródło moskiewskiego dziennika. Porozumienie z 21 lutego zostało podpisane przez ówczesnego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza i przedstawicieli ówczesnej opozycji pod auspicjami szefów dyplomacji Polski, Niemiec i Francji. W jego negocjowaniu uczestniczył też wysłannik Rosji, który jednak odmówił sygnowania tego dokumentu.

Snajperzy, którzy strzelali do demonstrantów i policji w Kijowie mogli działać na zlecenie przywódców Majdanu a nie prezydenta Janukowicza – twierdzi estoński minister spraw zagranicznych Urmas Paet. Swoje przekonanie w tej sprawie przedstawił szefowej unijnej dyplomacji Catherine Ashton w czasie rozmowy telefonicznej, której treść wyciekła właśnie do internetu. Minister Paet potwierdził autentyczność ujawnionej rozmowy. Rozmowa miała miejsce po wizycie ministra w Kijowie 25 lutego, zaraz po największym natężeniu starć między demonstrantami z Majdanu a siłami porządkowymi. Paet opowiadał o swoich wrażeniach po wizycie w Kijowie. Mówił między innymi, że „Istnieje coraz silniejsze przekonanie, że za snajperami stał nie Janukowicz, lecz ktoś z nowej koalicji”. Paet w rozmowie z Ashton mówił o swojej rozmowie z opozycyjną lekarką Olgą Bogomolec, która zajmowała się osobami postrzelonymi przez snajperów w Kijowie. Mówiła ona, że zarówno do demonstrantów jak i policjantów strzelały te same osoby. Paet powiedział unijnej minister: „A po drugie – to jest dość wstrząsające – ta sama Olga mówiła także, że wszelkie dowody wskazują, że ludzie którzy zostali zabici przez snajperów z obu stron, ze strony policji i potem ze strony ludzi z ulic, że to byli ci sami snajperzy zabijający ludzi po obu stronach”. Lekarka Olga mówiła mu też, że wszystkie ofiary zostały trafione takimi samymi kulami i że charakter ran wskazuje na to, że snajperami były te same osoby. Lekarka żaliła się też na swoich towarzyszy z nowej koalicji, że nie

próbują dojść prawdy o tych zdarzeniach. Paet powiedział, że sprawa jest oburzająca i od początku dyskredytuje nową ukraińską władzę. Mówił, że jego zdaniem nowa koalicja nie cieszy się zaufaniem Ukraińców, gdyż w jej skład wchodzi ludzie z brudną przeszłością. Olga Bogomolec była główną lekarką lotnej kliniki na Majdanie, gdy protesty przybrały na brutalności. Pomagała śmiertelnie rannym i pomagała w ich transporcie do sąsiednich krajów, szczególnie do Polski. To właśnie od niej w pierwszej kolejności pochodziły informacje, że zabici padli od kul snajperów. Nowy rząd zaoferował Oldze Bogomolec stanowisko ministerialne, jednak ona odrzuciła tę propozycję. Przypomnijmy, że w czasie starć zginęły 94 osoby a 900 osób zostało rannych. Liczby te zaszokowały świat i stanowiły dla Zachodu główny argument na rzecz bojkotu administracji Janukowicza i pociągnęły za sobą przewrót z którym solidaryzują się tysiące ludzi na świecie pod hasłem „solidarności z Ukrainą”. Sprawa tego kto kierował snajperami może stawiać całą sytuację w nowym świetle. O ile zostanie kiedyś rzeczowo wyjaśniona. Rozmowę estońskiego ministra spraw zagranicznych Urmasa Paeta z Catherine Ashton można posłuchać w wielu miejscach w internecie, między na poniższym filmie.

Szef MSZ Urmasa Paet potwierdził autentyczność rozmowy telefonicznej, zamieszczonej w sieci, z szefową dyplomacji UE Catherine Ashton. Relacjonuje w niej opinię, że snajperzy w Kijowie strzelali do obu stron, a mógł za tym stać „ktoś z nowej koalicji”. Paet mówił szefowej unijnej dyplomacji o przekazanych mu przez działaczkę społeczną o imieniu Olha podejrzeniach, że ci sami snajperzy strzelali na kijowskim Majdanie Niepodległości zarówno do demonstrujących, jak i milicji. Według mediów chodzi o Olhę Bohomolec, lekarkę z ochotniczych służb medycznych Euromajdanu. „Ona pokazała mi jakieś fotografie, powiedziała, że to (...) ten sam typ kul i że wzbudza zaniepokojenie, że nowa koalicja nie chce przeprowadzić śledztwa, by ustalić, co naprawdę się stało, i coraz silniejsze jest przeświadczenie, że za snajperami stał

nie (były prezydent Wiktor) Janukowycz, lecz ktoś z nowej koalicji” – mówił minister na opublikowanym nagraniu. 5 marca nagranie trafiło na serwis YouTube; o nagraniu powiadomiła telewizja Russia Today, powszechnie postrzegana jako „głos Kremla”. „Estoński minister spraw zagranicznych Urmas Paet bardzo ubolewa, że rozmowa z szefową unijnej dyplomacji Catherine Ashton wyciekła, ale potwierdzamy jej autentyczność” – oświadczyła rzeczniczka resortu Minna-Liina Lind. Zdecydowanie zaprzeczyła „twierdzeniom, według których Paet oceniał udział opozycji w aktach przemocy”. Poinformowała też, że rozmowa telefoniczna odbyła się 26 lutego. Według estońskiego ministra celem rozmowy z Ashton było „przekazanie emocji, nastroju i wydarzeń, z którymi zetknął się w czasie wizyty w Kijowie”. Podkreślił on, że doniesienia o snajperach w Kijowie muszą być zweryfikowane w toku rzetelnego i niezależnego śledztwa. Dzień wcześniej Paet złożył wizytę w Kijowie, aby spotkać się z przedstawicielami tymczasowych władz. Janukowycz został pozbawiony władzy przez ukraiński parlament 22 lutego. Rozmowę przeprowadzono z telefonu należącego do estońskiego resortu dyplomacji. Paet używał tego samego aparatu dzień wcześniej, w czasie pobytu na Ukrainie – podała bałtycka agencja BNS. Na konferencji prasowej 5 marca wieczorem Paet wyraził ubolewanie, że „nagranie dotarło do nieupoważnionych ludzi. Fakt, że nagranie ujawniono teraz, nie jest przypadkiem” – powiedział. „Wzywam dziennikarzy, aby bardzo uważnie podchodzili do tego nagrania: mówiłem tylko, jakie wersje krążyły o wydarzeniach na Ukrainie” – zwrócił uwagę. Dodał, że jeśli te pogłoski zaczną żyć własnym życiem, to już na samym początku mogą zdyskredytować nową koalicję na Ukrainie. Na stronie internetowej Russia Today napisano, że nagranie najprawdopodobniej opublikowali w internecie funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU), lojalni wobec obalonego prezydenta Janukowicza. Z kolei eksperci ds. bezpieczeństwa powiedzieli agencji BNS, że za nagraniem stały najprawdopodobniej rosyjskie służby specjalne. Ministerstwo zdrowia Ukrainy poinformowało 5 marca, że zmarła kolejna ofiara starć przeciwników byłych już władz z milicją i bilans

wynosi obecnie 99 zabitych.

Po ucieczce Janukowycza pozostały dokumenty, które próbowano zniszczyć. Teraz dziennikarze i aktywiści skanują je i udostępniają na stronie YanukovychLeaks.org. Wiktor Janukowycz będzie chyba bohaterem najciekawszego przypadku efektu Streisand, czyli takiej sytuacji, gdy próba zatajenia informacji powoduje nagłośnienie jej w internecie. Wszystko dzięki serwisowi YanukovychLeaks.org, który udostępnia zeskanowane dokumenty znalezione w rezydencji Janukowycza już po jego ucieczce. Tu należy wyjaśnić, że część tych dokumentów znaleziono w zbiorniku wodnym na terenie posiadłości. Były zbite w zmoczonych paczkach, a więc ryzyko ich utracenia na zawsze było duże. Część dokumentów była spalona. Dziennikarze oraz aktywiści zabrali się za odratowanie, usystematyzowanie i badanie tych dokumentów. W projekcie uczestniczą organizacje OCCRP oraz ICFJ. Zabrane dotychczas dokumenty są bardzo różnorodne, z osobistymi odręcznymi zapiskami włącznie. Znalazły się tam m.in. zapiski szefa ochrony Janukowycza, które pokazują jak dostosowywano środki ochrony w okresie kryzysu na Ukrainie oraz kto chciał się spotkać z politykiem. Możliwe, że w przyszłości te dokumenty ujawnią niespełnione zamiary Janukowycza. Dziennikarze liczą również na to, że będzie można ustalić powiązania korupcyjne byłych władz z różnymi firmami. Najogólniej rzecz ujmując jest to cenny materiał historyczny wymagający badania. Pochodzi on z jednego z najlepiej strzeżonych miejsc w Europie, które w przeszłości odwiedzał nawet Władimir Putin. Cyfryzowanie dokumentów i udostępnianie ich w internecie to coś więcej, niż udostępnienie każdemu możliwości przeglądania ich. Przede wszystkim możliwe jest szybkie tworzenie wielu kopii, a im więcej kopii powstanie, tym mniejsza szansa na ukrycie ich treści.

04 marca w pobliżu Ministerstwa Obrony w Moskwie zebrali się przeciwnicy konfliktu z Ukrainą. Postanowili wykazać, jakie relacje powinny łączyć sąsiadów i wypuścili w niebo białe

gołębie, podaje NTD. Ich działania uznano za nielegalne i wkrótce nastąpiły zatrzymania. Zdaniem świadków, siły bezpieczeństwa aresztowały każdego, kto trzymał coś w rodzaju transparentu z hasłami. Łącznie uwięziono dwudziestu protestujących. Podobne działania przeciwko interwencji zbrojnej na Ukrainie odbyły się w ostatni weekend w Petersburgu oraz w stolicy Rosji. Doprowadziły one do masowych aresztowań. Na konferencji prasowej 04 marca, po raz pierwszy od początku konfliktu, Władimir Putin, prezydent Rosji, powiedział, że Rosja zastrzega sobie prawo do wykorzystania wszystkich możliwości, aby chronić rodaków od „warunków, jakie niesie za sobą terror ukraiński”.

Amerykanie od jakiegoś czasu wzmacniają swoją obecność w basenie Morza Czarnego. Poprzednio tłumaczyli zainteresowanie tamtą okolicą ze względu na Igrzyska Olimpijskie i „bezpieczeństwo obywateli amerykańskich”, ale olimpiada się skończyła, a statki US Navy kręcą się w okolicy i nowe są w drodze. Według doniesień mediów rosyjskich w okolicy Morza Czarnego znajduje się obecnie 6 amerykańskich okrętów wojennych. Można też przeczytać, że ostatnie wydarzenia w tym zgoda Rady Federacji na rozpoczęcie działań wojennych na Ukrainie, to jasny sygnał, jaki Rosja chciała przekazać USA. Za oceanem z kolei pojawiają się doniesienia, że w odpowiedzi na rosyjską inwazję na Krym, Stany Zjednoczone wysłały w kierunku Morza Czarnego grupę uderzeniową z lotniskowcem, aby móc reagować na zmiany sytuacji na Półwyspie Krymskim i na Ukrainie. Najnowszy lotniskowiec USS George HW Bush oraz siedemnaście innych statków i trzy okręty podwodne już dwa dni temu znalazły się na Morzu Egejskim. USS George HW Bush ma na pokładzie 90 samolotów, w tym śmigłowce różnych typów, a także kilka eskadr z F/A-18-E/F Super Hornets, czyli jedne z najbardziej zaawansowanych samolotów bojowych na świecie. Towarzyszyć będzie mu też co najmniej jedna z łodzi podwodnych klasy Ohio. Jest to typ okrętów podwodnych z rakietami balistycznymi w dwudziestu czterech silosach rakietowych. Przybycie w nasz region świata lotniskowca USS George HW Bush

zwiększa potęgę militarną, która może zostać skierowaną przeciwko Rosjanom i to o rząd wielkości. Wystarczy nadmienić, że ta grupa bojowa ma większą siłę ognia niż całe lotnictwo ukraińskie, a nawet większą niż łączna siła wszystkich krajów położonych nad Morzem Czarnym, z wyjątkiem samej Rosji. Teoretycznie lotniskowiec nie może wejść bezpośrednio na Morze Czarne. Zabrania tego konwencja Montreux. Rosja wcześniej próbowała omijać to obostrzenie tworząc zakamuflowane lotniskowce pełniące też inne funkcje, dzięki czemu byli w stanie ominąć to ograniczenie. Mimo takiego stanu prawnego warto pamiętać, że Turcja jest sojusznikiem NATO i zachowuje absolutną władzę prawną nad cieśniną Bosfor. Niewątpliwie byłaby to trudna decyzja Turcji w sprawie tego, czy pozwolić na wpłynięcie lotniskowca na wody Morza Czarnego, ale jest ona możliwa. Zresztą pamiętajmy, że wpłynięcie na to morze nie jest konieczne dla USS George HW Bush, aby być w 100% skutecznym. Zarówno Ukraina jak i oczywiście Krym, znajduje się już w zasięgu operacyjnym myśliwców znajdujących się na pokładzie.

„Białoruś gotowa jest udzielić azylu politycznego zwolennikom obalonego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza, w przypadku nieuzasadnionego ich prześladowania w kraju za przekonania polityczne” – powiedział minister spraw zagranicznych Białorusi Władimir Makiej w rozmowie z litewską agencją BNS – informuje portal kresy24.pl „Jeśli potwierdzi się informacja, że ludzie są prześladowani za poglądy polityczne, i jeśli poproszą o schronienie, Białoruś proponuje im azyl polityczny. Na razie takiej informacji nie posiadamy. Ale nasze stanowisko jest jednoznaczne” – powiedział Makiej. „Jesteśmy zainteresowani tym, żeby Ukraina pozostała krajem stabilnym, integralnym terytorialnie, państwem niezależnym, żeby nie było tego, co dzieje się dzisiaj. Ja nazywam to tragedią” – zadeklarował Makiej.

Działania czysto wojskowe to nie jedyne ruchy władz rosyjskich naruszające integralność Ukrainy. Kreml chce dowodzić, że

żołnierze blokujący siły ukraińskie w bazach na Krymie to nie rosyjskie wojsko. To czysto dezinformacyjny przekaz. Oto dowody. „Ludzie w nieoznakowanych mundurach blokujący na Krymie ukraińskie obiekty nie mają żadnego związku z rosyjskimi siłami zbrojnymi” – zapewnił minister obrony Federacji Rosyjskiej Siergiej. Tymczasem eksperci „Nowoje Wriemia” jednoznacznie wyjaśniają pochodzenie żołnierzy okupujących Krym. To oddziały rosyjskie. Analiza wynika m.in. z opisu pojazdów wojskowych, które używają „siły samoobrony”. Tigr, którym poruszają się Rosjanie to pojazd kosztujący około 60 tysięcy dolarów i produkowany wyłącznie dla rosyjskiej armii. W dodatku sfotografowany pojazd ma wojskową rejestrację kończącą się numerem 21. To numer oznaczający Północno-Kaukaski Okręg Wojskowy.

Ekspert „Nowoje Wriemia” wziął też pod uwagę uzbrojenie żołnierzy. Jeden z zamaskowanych ludzi ma na swoim karabinie lunetę snajperską Dragunowa, którą na wyposażeniu mają tylko siły rosyjskie. I jeszcze jeden dowód. Dziennikarz „Ukr Stream” nagrał rozmowę z żołnierzem w nieoznakowanym mundurze w Kerczu na Krymie. Podczas rozmowy nieopacznie żołnierz się wygadał: „My? My Rosjanie”.

Ambasador Ukrainy na Białorusi Michaił Jeżel oznajmił, że obecnie omawiana jest możliwość rozmieszczenia w jego kraju amerykańskiej tarczy antyrakietowej w zamian za przyznanie Kijowowi pomocy finansowej przez Stany Zjednoczone. „Jest to kwestia rozmów. Jak się mówi – najpierw wdamy się w bójkę, a potem się zorientujemy” – powiedział wczoraj w Mińsku ambasador dziennikarzom, odpowiadając na pytanie, dotyczące rozmieszczenia amerykańskiej tarczy antyrakietowej na terytorium Ukrainy jako warunku przyznania pomocy finansowej krajowi w zaistniałej sytuacji kryzysowej.

Posiedzenie nadzwyczajne szefów MSZ WNP ma się odbyć 7 marca w Kijowie z inicjatywy Ukrainy, przewodniczącej we wspólnocie – poinformował dzisiaj dziennikarzy ukraiński ambasador na

Białorusi, Michaił Jeżel. Dyplomata nie był w stanie powiedzieć, który z ministrów potwierdził udział w posiedzeniu. „Myślę, że w każdym razie powinni być przedstawiciele każdego państwa” – powiedział. Odpowiadając na pytanie, czy Ukraina planuje ogłosić wystąpienie z WNP, ambasador powiedział, że nie należy ujmować tej kwestii w taki sposób. Ponadto, dyplomata zdementował informacje, dotyczące rzekomych rozmów w sprawie tarczy antyrakietowej w zamian za pomoc finansową ze strony USA.

Stany Zjednoczone i UE przygotowywały się do EuroMajdanu w stolicy Ukrainy przez kilka lat – oświadczył w wywiadzie dla międzynarodowej telewizji Press TV były pracownik amerykańskiego wywiadu Scott Rickard. Według niego, bezpośrednio wydatki Stanów Zjednoczonych na akcję protestacyjną w Kijowie przewyższyły 5 mld dolarów. Jednym z głównych sponsorów zamachu stanu na Ukrainie, według byłego pracownika CIA, był założyciel aukcji internetowej eBay Pierre Omidyar i amerykański miliarder i spekulant giełdowy George Soros. Zdaniem Rickarda, przyczyny wydarzeń na Ukrainie mają charakter gospodarczy i geopolityczny. Zachód próbował wciągnąć Ukrainę, tak samo jak były republiki radzieckie, do NATO.

W Radzie Najwyższej Ukrainy został zarejestrowany projekt ustawy, określający kurs kraju na wstąpienie do NATO – poinformował sekretariat parlamentu. Projekt ustawy, dotyczącej członkostwa Ukrainy w NATO przygotowali deputowani z ramienia frakcji „Batkiszczyna”, która uważa, że „pozablokowy status Ukrainy nie daje państwu gwarancji bezpieczeństwa”. Ustawa, określająca „pozablokowy status Ukrainy, została zatwierdzona przez Radę Najwyższą 1 lipca 2010 roku”.

Pakt Północnoatlantycki z powodu działań Rosji wobec Ukrainy, zamierza zrewidować zakres współpracy z Rosją. Dotknie to współdziałania w zakresie likwidacji broni chemicznej w Syrii – oświadczył sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen.

Według niego, w celu zachowania dialogu będą kontynuowane spotkania na szczecblu Rady NATO-Rosja. Jednak na szczecblu cywilnym i wojskowym żadne spotkania się nie odbędą. „Decyzja w sprawie przyszłych stosunków z Rosją zostanie podjęta na spotkaniu szefów MSZ krajów NATO w kwietniu” – dodał sekretarz generalny.

W związku z wydarzeniami na Ukrainie Pentagon zamierza ponad dwukrotnie zwiększyć liczbę myśliwców F-15S, patrolujących przestrzeń powietrzną nad Estonia, Łotwą i Litwą – poinformował przedstawiciel amerykańskiego resortu obronnego. Do czterech myśliwców, uczestniczących w misji NATO nad Bałtykiem, dołączy jeszcze sześć oraz samolot tankujący KS-135. Siły powietrzne zostaną wzmożone już w tym tygodniu. Minister obrony Stanów Zjednoczonych Chuck Hagel oświadczył wczoraj w Kongresie, że Pentagon rozszerzy współpracę wojskową z Polską i krajami bałtyckimi w związku z kryzysem politycznym na Ukrainie.

USA, Niemcy i Szwajcaria wysyłają wojskowych obserwatorów na Ukrainę na wniosek Kijowa – poinformowano w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Decyzje o tym zostały podjęte wczoraj, po wysłaniu przez Ukrainę zaproszeń państwom członkowskim organizacji. Chodzi tu jednak nie o wysłanie misji pod „flagą” OBWE, a o wysłanie nieuzbrojonych wojskowych obserwatorów przez same kraje. Każde państwo może wysłać na zaproszenie innego nie więcej niż dwóch ekspertów wojskowych. Aby odwiedzić Krym będą oni musieli otrzymać pozwolenie od lokalnych władz.

Uczestnicy wiecu z prorosyjskimi hasłami zajęli budynek donieckiej administracji obwodowej. Zebrani przedarli się przez kordony żołnierzy wojsk wewnętrznych MSW Ukrainy, po czym dostali się przez wyłamane drzwi wejściowe do budynku administracji. Demonstranci przyszli z rosyjskimi flagami, skandując: „Berkut”, „Rosja”, „Referendum”. Żołnierze odsunęli się od budynku. Z gabinetu szefa obwodowej administracji na 10. piętrze powiewa flaga Rosji. Uczestnicy akcji domagają się

przeprowadzenia referendum na temat dalszego statusu obwodu i zmiany kierownictwa struktur siłowych.

Władze Krymu postanowiły przeprowadzić referendum w sprawie statusu autonomii 16 marca – poinformował wicepremier republiki Rustam Temirgalijew. Zgodnie z jego słowami pod głosowanie w referendum zostaną poddane dwa pytania: czy autonomia pozostanie w składzie Ukrainy lub wejdzie w skład Rosji?

Krym tworzy swoją prokuraturę, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Służbę Bezpieczeństwa – poinformował przewodniczący Rady Najwyższej autonomicznej republiki, Władimir Konstantinow. Sewastopol, który jest miastem o znaczeniu państwowym na Ukrainie, może wejść w skład Autonomicznej Republiki Krymu po referendum – powiedział on na posiedzeniu Rady Ministrów Krymu. Autonomiczna Republika Krymu i rada miejska Sewastopola odmówiły uznania legalności nowych władz na Ukrainie. Referendum w sprawie dalszego losu Krymu wyznaczone zostało na 30 marca.

Pierwszy zastępca sekretarza generalnego ONZ, Jan Eliasson, zdementował w środę informacje, jakie pojawiły się wcześniej w mediach, o porwaniu specjalnego doradcy sekretarza generalnego organizacji, Roberta Serry'ego. „Rozmawiałem z Robertem Serrym około 20 minut temu. Spotkała go bardzo nieprzyjemna sytuacja. Zatrzymali go nieznani uzbrojeni ludzie, którzy powiedzieli, że musi on opuścić Krym i jechać na lotnisko. Wysiadł on z samochodu, poszedł do hotelu i zadzwonił do mnie. Teraz wszystko z nim w porządku, nie został porwany” – powiedział Eliasson.

Rosyjski MSZ opublikował serię dokumentów Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR z lat 1942-1945, dotyczących działalności ukraińskich nacjonalistów w czasie II wojny światowej. Dokumenty zawierają zeznania na temat ich współpracy z hitlerowcami i udziału w masowych egzekucjach cywilów. Po rozpadzie Związku Radzieckiego na Ukrainie

zaktywizowali się nacjonaści. Prezydent Wiktor Juszczenko podpisał dekret o nadaniu tytułów Bohatera Ukrainy założycielom i przywódcom OUN-UPA, Stepanowi Banderze i Romanowi Szuchewyczowi. Ich zwolennicy są aktywnymi uczestnikami EuroMajdanu w Kijowie.

Wiktor Janukowycz, były szef administracji przywódcy państwa Andriej Klujew i jeszcze 16 ukraińskich urzędników i biznesmenów znalazło się na liście osób, wobec których UE wprowadzi sankcje gospodarcze – czytamy w załączniku do decyzji Rady UE. Wcześniej poinformowano, że zgodę na wprowadzenie sankcji gospodarczych wobec niektórych obywateli Ukrainy udzieliła Wielka Brytania, Austria, Liechtenstein i Szwajcaria. Na Łotwie Wiktora Janukowicza i szereg ukraińskich urzędników ogłoszono personami non grata.

Autorstwo: jkl (akapity 1, 3), Bartłomiej Zindulski (2), Marcin Maj (4), tallinn (5), admin ZnZ (6), JW (7), pk (8, 9), redakcja GR (10-22)

Źródła: Lewica.pl, [Dziennik Internautów](http://Dziennik_Internautów), [Zmiany na Ziemi](http://Zmiany_na_Ziemi), Niezależna.pl, [Głos Rosji](http://Głos_Rosji)

Kompilacja 21 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”